

Zabójstwa „honorowe” – nakaz kultury czy religii?

Najpewniej uczestniczył w zabójstwie własnej matki. Potem, by ratować honor rodziny zabił własną córkę. Powód? Pozostawała w związku z kobietą. Druga córka także miała zginąć z ręki ojca za to, że ukrywała prawdę o życiu własnej siostry.

Tak przedstawia się historia pewnego jordańskiego mężczyzny, drobiazgowo i rzetelnie odmalowana z dziennikarską pasją przez norweską dziennikarkę śledczą Lene Wold – współpracowniczkę „The Independent”. Nakładem wydawnictwa Czarne ukazał się jej reportaż, „Honor. Opowieść ojca, który zabił własną córkę”. Książka ta jest czymś więcej niż poruszającą historią konkretnych ludzi. Ma charakter dokumentu. Dziennikarka włożyła dużo wysiłku w to, żeby zrozumieć mechanizm popełnianych w imię honoru zbrodni, dyskryminacji kobiet i chronienia sprawców – gwałcicieli i zabójców.

Bezbronne ofiary gwałtu

„Gdybym pochodziła z bardzo konserwatywnej rodziny w Jordanii i została (...) zgwałcona, moje otoczenie uważałoby, że sama jestem sobie winna. I że trzeba mnie zabić, żeby ocalić honor. Nie mogłabym zgłosić sprawy na policję, bo gdybym to zrobiła, prawdopodobnie uznano by to za pogwałcenie lojalności wobec rodziny oraz islamskiej tradycji. I mogłabym zostać skazana za uprawianie seksu poza małżeństwem. Aby wstąpić na drogę sądową, musiałabym mieć czterech świadków gotowych potwierdzić, że to był gwałt. Tych oczywiście bym nie miała. Nieczęsto da się znaleźć czterech świadków gwałtu” – czytamy w rozdziale wstępnym.

Jordańskie prawo chroni sprawców

Jordański kodeks karny z 1960 roku pozwala sprawcom zabójstw dokonywanych na własnych krewnych uniknąć wysokiej kary. Jeśli

brat, ojciec czy opiekun zamorduje własną siostrę lub żonę za to, że obcowała płciowo z innym mężczyzną (nawet jeśli została do tego zmuszona), może liczyć na złagodzenie kary nawet do 3 miesięcy. Pozwala na to art. 340, który mówi: „ Z okoliczności łagodzących korzysta sprawca, który przyłapie żonę, którąś z krewnych albo siostrę na nielegalnym obcowaniu płciowym czy cudzołóstwie i zabije na miejscu ją bądź jej partnera albo oboje, lub atakując jedno bądź oboje spowoduje zranienie, trwałe kalectwo albo śmierć”.

Przyczyn zabójstw honorowych nie da się sprowadzić do islamu, nie da się jednak od kontekstu islamskiego zupełnie uciec.

Co istotne, ten przepis w istocie zamazuje często różnicę między sprawcą a ofiarą, jak również zachęca do tego, by rodziny na własną rękę „wymierzały sprawiedliwość” tym, którzy splamili ich honor. Z kolei ustawa o zapobieganiu przestępczości z 1954 roku pozwala lokalnym władzom na przetrzymywanie kobiet w więzieniu bez wyroku sądowego. Do więzień trafiają często te, którym na wolności grozi zemsta rodowa lub zabójstwo motywowane plemiennym poczuciem honoru. Przebywają tam średnio rok, lecz zdarza się, że znacznie dłużej.

„Jedynie gubernator ma prawo rozstrzygnąć, czy zagrożenie zmalało na tyle, by kobietę można było wypuścić. Tak więc karę przerzuca się bezpośrednio na ofiarę. Zamyka się ją, podczas gdy niedoszły sprawca zbrodni chodzi wolny” – komentuje reporterka. Jordzańskie przepisy w praktyce uniemożliwiają ściganie gwałcicieli, pozwalają obarczyć winą za gwałt kobietę, pozbawiają ją prawa do swobodnego wyboru partnera, tworzą ramy dla zabójstw kobiet w rodzinie – łagodząc wymiar kary dla sprawców i wsadzając do więzień zagrożone ofiary.

Śmierć za zrobienie makijażu

Ile rzeczywiście jordańskich kobiet ginie z rąk braci czy ojców, tego zapewne się nie dowiemy. W latach 1995-2014 zabito co najmniej 139. Zostały one „zastrzelone, zameczone

elektrowstrząsami, spalone, ścięte toporem, ukamienowane, rozjechane samochodem albo zmuszone do wypicia trucizny.

Z powodów takich, jak gwałt, niemoralne prowadzenie się, niewierność, stosowanie makijażu lub zbyt późnego powrotu do domu". W 2016 roku z podobnych przyczyn zabito 38 jordańskich kobiet.

Niezrozumiała obrona szariatu

Lene Wold bardzo dokładnie sprawdza źródła, weryfikuje relacje bohaterów, sięga po akty prawne, dokumenty i statystyki. Jednak w przypadku prawa szariatu wykazuje się niezrozumiałą „ignorancją”, która nie wynika wcale z niewiedzy, lecz z potrzeby pokazania, że islam może być religią przyjazną kobietom. „Kiedy mowa o zabójstwach honorowych, zwykle kobiety przedstawia się jako ofiary, mężczyzn jako potwory, islam zaś jako przyczynę. Teraz już wiem, że to z gruntu fałszywe rozumienie zjawiska o bardzo złożonej naturze, w którym chodzi o wiele innych spraw. Bo mord honorowy nie ma nic wspólnego z szariatem, Koranem, czy islamem. Tu chodzi o kulturę stawiającą honor ponad życie, którą możemy zakwestionować lub zmienić” – stwierdza autorytatywnie dziennikarka.

Za takim stanowiskiem stoi potrzeba zreformowania kultury honoru. Praktyki społeczne łatwiej bowiem zmienić, jeśli pozbawi się je odniesień do religii.

Islam jednak ma znaczenie

Przeświadczenie to jest jednak oparte na fałszywym rozpoznaniu rzeczywistości. To prawda, że tzw. zabójstwa honorowe popełniają nie tylko muzułmanie. To prawda, że istnieją imamowie, którzy uznają takie zabójstwa za sprzeczne z islamską moralnością – mogą to zrobić, ponieważ święte teksty islamu ani zabójstw honorowych nie nakazują, ani ich wyraźnie nie zabraniają.

Jednak nie jest prawdą, że nie mają one nic wspólnego z islamem. Zarówno w teologii islamskiej, jak i prawie

funkcjonuje pojęcie *zina*, czyli zakaz seksualnych relacji pozamałżeńskich.

Złamanie tego zakazu uznaje się za jedno z cięższych przewinień, należy ono bowiem do kategorii przestępstw koranicznych. Szariat dopuszcza za ten czyn – w przypadku osoby wolnej – 100 batów (przepis wywiedziony z Koranu – sura 24, werset 2), zaś w przypadku osoby pozostającej w związku małżeńskim na mocy sunny można ją ukamienować. Także wspomniany wyżej nakaz wskazania czterech świadków gwałtu wynika z szariatu.

Jeśli rzeczywiście Lene Wold chciałyby pokazać złożoność zjawiska tzw. zabójstw honorowych, powinna obok patriarchy i kulturowych wzorów honoru wskazać także na islamską koncepcję *zina* oraz na dyskryminujące kobiety prawo szariatu.

Przyczyn zabójstw honorowych nie da się sprowadzić do islamu, nie da się jednak od kontekstu islamskiego zupełnie uciec.

Piotr Ślusarczyk

Źródła:

Lene Wold, „Honor. Opowieść ojca, który zabił własną córkę”, tłum. Mariusz Kalinowski, Wołowiec: wydawnictwo Czarne, 2020.

Katarzyna Sadowa, Zjawisko tzw. zbrodni honorowych w Europie a koncepcja czystości w islamie – zarys problematyki, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych” 2015, nr 3.